

Chcą wyłączyć wydatki na armię spod reguł fiskalnych

6 kwietnia 2022

Jednym z następstw inwazji Rosji na Ukrainę są postulaty zwiększenia wydatków na polską armię. Pojawiły się propozycje zmian prawnych, w tym konstytucyjnych, których celem jest wyłączenie wydatków zbrojeniowych spod obowiązujących reguł fiskalnych.

Te propozycje skupiają się na omijaniu formalnych ograniczeń wydatkowych, a pomijają problem źródeł, możliwości i kosztów finansowania dodatkowego zadłużenia – ocenia Forum Obywatelskiego Rozwoju, zwracając uwagę, że tzw. rynki finansowe coraz gorzej oceniają wiarygodność polskiego państwa. Przejawia się to w rosnącej rentowności polskich obligacji skarbowych, co jest dobre dla ich aktualnych posiadaczy, ale niekorzystne dla państwa, które je będzie wykupywać.

Proces ten przybrał na sile jesienią i jeszcze przyspieszył w ostatnim miesiącu. Rentowność dziesięcioletnia wynosi już nie nieco ponad 1 proc., jak w styczniu 2021 roku, lecz ponad 5 proc. (a jeszcze silniej wzrosły rentowności w krótszych terminach) – wskazuje FOR. Rentowności polskich obligacji skarbowych rosną o wiele szybciej nie tylko od niemieckich, ale też np. od czeskich. W rezultacie koszty obsługi długu (odsetki) w relacji do polskiego produktu krajowego brutto mogą w dość krótkim okresie ulec podwojeniu i zbliżyć się nawet do 3 proc. PKB. Przyrost odsetek może być ponad dwukrotnie większy od zapowiadanego wzrostu wydatków militarnych.

Tymczasem zwiększanie bezpieczeństwa militarnego nie może naruszać bezpieczeństwa finansów publicznych, bez którego nie ma rozwoju gospodarki, a w konsekwencji możliwości stabilnego

finansowania zwiększonych wydatków wojskowych – ostrzega FOR, przypominając, że już w 2020 r. rząd PiS znacząco zwiększył wydatki, deficyt i zadłużenie.

Mógł to zrobić, bo Narodowy Bank Polski złamał Konstytucję, drukując pusty pieniądz, by kupić obligacje skarbowe. Konsekwencją tego był gwałtowny wzrost inflacji w Polsce.

Wcześniej, w 2016 r. wprowadzono podatek bankowy, z którego zwolnione są posiadane przez banki obligacje skarbowe. W konsekwencji coraz więcej długu publicznego kupują banki, dla których obligacje skarbowe stanowią rosnącą część aktywów. W warunkach wysokiej inflacji, słabej waluty i ogólnej niepewności znaczące zwiększanie wydatków, deficytu i w konsekwencji zadłużenia jest bardzo ryzykowne.

To prawda, że trzeba efektywnie wzmocnić potencjał militarny kraju i że być może wymaga to od nas wszystkich poniesienia kosztów. Ale nie może to oznaczać destabilizacji finansów publicznych, rosnącej inflacji i pogarszania perspektyw wzrostu gospodarczego – wskazuje FOR. Potrzebujemy więc takiego planu budowy bezpieczeństwa militarnego, który nie naruszy stabilności finansów publicznych i rozwoju gospodarki. Nieodpowiedzialne zwiększanie wydatków państwa i zadłużenia kraju może się skończyć bardzo wysoką inflacją, kolejnymi podwyżkami stóp procentowych i destabilizacją gospodarki. Godziłoby to zarówno w obronność kraju, jak i w sytuację obywateli.

Tymczasem banki coraz dotkliwiej łupią skórę Polakom, podnosząc oprocentowanie kredytów, gdy oprocentowanie lokat niemal stoi w miejscu. Dzieje się to przy bierności Komisji Nadzoru Finansowego, która oświadcza: „Przepisy nie regulują sfery oprocentowania depozytów terminowych lub rachunków oszczędnościowych. Oznacza to, że banki mają swobodę ich kształtowania w oparciu o wewnętrzną politykę oraz przyjęty model biznesowy”.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info